

Sygn. akt: I ACa 1494/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 kwietnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Cesarz
Sędziowie:	SSA Krystyna Golinowska (spr.) SSA Alicja Myszkowska
Protokolant:	st. sekr. sądowy Julita Postolska

po rozpoznaniu w dniu 17 kwietnia 2014 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. W.**

przeciwko **J. W.**

o unieważnienie aktu notarialnego

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 10 października 2013r. sygn. akt I C 1655/12

1. **oddala apelację;**

2. **przyznaje i nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim na rzecz adwokata M. M., prowadzącego Kancelarię Adwokacką w P. kwotę 3.321 (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) złotych brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I ACa 1494/13

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 10 października 2013 r. Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim oddalił powództwo A. W. przeciwko J. W. ostatecznie sprecyzowane jako żądanie unieważnienia aktu notarialnego darowizny – w związku z oświadczeniem o uchyleniu się od skutków prawnych

oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu, zniósł wzajemnie koszty procesu między stronami oraz orzekł o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu.

Wyrok ten zapadł na podstawie ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, których istotne elementy przedstawiają się następująco:

Powódka ma 84 lata i jest osobą schorowaną. Pozwany jest jej synem. Oprócz niego powódka ma córkę A. K., która mieszka na stałe w Ł.. Powódka mieszka w lokalu mieszkalnym nr (...) w budynku mieszkalnym wielomieszkaniowym w O. przy ul. (...). Powódka stała się właścicielką tego lokalu na podstawie aktu notarialnego z 14 marca 2007 r. o ustanowieniu odrębnej własności lokalu mieszkalnego oraz umowy sprzedaży lokalu.

Powódka od kilku lat podejmowała działania zmierzające do uregulowania stanu prawnego jej lokalu na przyszłość. W tym celu sporządzała testamenty na rzecz członków rodziny (syna pozwanego, córki A. K., jej wnuczki).

W dniu 11 października 2011 r. powódka złożyła na Policji zawiadomienie, że 8 października 2011 r. A. K. skradła jej pieniądze w kwocie 6.000 zł.

Postanowieniem z 28 grudnia 2011 r. postępowanie przygotowawcze w tym przedmiocie zostało umorzone, wobec braku danych dostatecznie uzasadniających popełnienie przez A. K. zarzucanego jej czynu.

A. K. wzięła 500 zł, oddała je powódce w Boże Narodzenie i przeprosiła ją za ten czyn.

Po incydencie z córką, powódka chciała uregulować kwestie mieszkania i przekazać je pozwanemu, tak aby nikt mu tego mieszkania nie zabrał. Powódka do sąsiadki z klatki w bloku M. J. (1) mówiła, że wszystko daje synowi, bo córka nie jest w porządku. Nie mówiła do niej, że chce przepisać mieszkanie na wnuczkę. Mówiła, że przepisuje wszystko synowi, że syn jest w porządku.

Pozwany nie wywierał żadnej presji na powódkę. Darowizna na jego rzecz była życzeniem powódki.

W listopadzie 2011 r. pozwany zwrócił się do notariusza A. P. (1) prowadzącego Kancelarię Notarialną w O., w sprawie sporządzenia umowy darowizny na jego rzecz. Ten poinformował go jakie dokumenty ma przygotować. Powódka upoważniła pozwanego do odbioru dokumentów geodezyjnych. Innych dokumentów pozwany nie musiał przygotowywać, ponieważ u notariusza A. P. (1) była sporządzona umowa kupna lokalu przez powódkę w 2007 r.

W dacie wskazanej przez notariusza, tj. 9 stycznia 2011 r. pozwany zawiózł samochodem powódkę do jego kancelarii. Tam podpisała ona akt notarialny, po uprzednim odczytaniu go przez notariusza.

Aktem tym powódka darowała pozwanemu własność, stanowiącego odrębną nieruchomość opisanego wyżej lokalu mieszkalnego, a pozwany darowiznę tę przyjął.

Jednocześnie pozwany ustanowił nieodpłatnie na rzecz powódki dożywotnią służebność osobistą mieszkania, a powódka wyraziła na to zgodę.

Strony nie miały wątpliwości co do treści odczytanego im aktu notarialnego. Powódka powiedziała u notariusza o kradzieży przez córkę jej pieniędzy. Notariusz wywnioskował, że fakt ten miał wpływ na decyzję powódki o obdarowaniu syna. W trakcie czynności nie było nic niepokojącego w zachowaniu powódki. Jej zachowanie było normalne. Tym bardziej w kontekście rzekomej kradzieży dokonanej przez córkę powódki.

Nikt nie zmuszał powódki do podpisania aktu. Powódka uważa notariusza P. za uczciwego człowieka.

Na poczet kosztów związanych ze sporządzeniem aktu darowizny, strony 9 stycznia 2012 r. wpłaciły kwotę 600 zł. Pozostałą kwotę 862,82 zł miał dopłacić pozwany. Powódka dopłaciła 500 zł 10 kwietnia 2012 r. Wtedy powiedziała, że „chciałaby się z tego wycofać i wrócić do stanu pierwotnego”. Mówiła, że syn próbuje ją namówić na inną wiarę.

Notariusz poinformował powódkę, że umowa została podpisana i może wystąpić z procesem, z powodu rażącej niewdzięczności.

Relacje między stronami w okresie sprzed zawarcia umowy były dobre. Powódka mieszkała samotnie i z uwagi na wiek i stan zdrowia wymagała opieki. Zapewniał ją pozwany mieszkający w O.. Odwiedzał powódkę, robił zakupy, woził ją do szpitala, lekarzy.

Po dokonaniu darowizny stosunki między stronami uległy pogorszeniu. Powódka była niezadowolona, że pozwany zmienił wiarę i przystąpił do świadków Jehowy. Denerwuje się z tego powodu i nie zgadza się z tym. Na tym tle zaczęło dochodzić między nimi do nieporozumień. Wtedy zmieniła zdanie co do darowizny.

Mimo tego pozwany nadal opiekuje się matką. Często do niej przyjeżdża, jak jest potrzeba. Wozí ją do kościoła, na cmentarz. Czasami przychodzi z zakupami.

W dniu 11 czerwca 2012 r. przed notariuszem A. S. (1), prowadzącą Kancelarię Notarialną w O., powódka oświadczyła, że odwołuje w całości swój testament sporządzony w formie aktu notarialnego przed notariuszem A. P. (1) 9 stycznia 2012 r. oraz że powołuje do całego spadku wnuczkę E. K..

E. K. jest córką A. K., a wnuczką powódki.

W dniu 31 lipca 2012 r. powódka zwróciła się do Burmistrza O. o wymeldowanie syna ze spornego mieszkania. Decyzją Burmistrza O. z 30 sierpnia 2012 r. postępowanie w tym przedmiocie zostało umorzone, a Wojewoda (...) utrzymał w mocy decyzję organu pierwszej instancji.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał powództwo za bezzasadne. Rozpatrywał je na gruncie przepisu art. 84 k.c., zgodnie z którym w razie błędu co do treści czynności prawnej, można uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia woli. Jeżeli jednak oświadczenie woli było złożone innej osobie, uchylenie się od jej skutków prawnych dopuszczalne jest tylko wtedy, gdy błąd został wywołany przez tę osobę, chociażby bez jej winy, albo gdy wiedziała ona o błędzie lub mogła z łatwością błąd zauważyć; ograniczenie to nie dotyczy czynności prawnej nieodpłatnej (§ 1). Można powołać się tylko na błąd uzasadniający przypuszczenie, że gdyby składający oświadczenie woli nie działał pod wpływem błędu i oceniał sprawę rozsądnie, nie złożyłby oświadczenia tej treści (błąd istotny) - § 2.

Sąd I instancji wskazał, że błąd, który jest przedmiotem niniejszych rozważań dotyczy umowy darowizny między stronami. Oznacza to, że ograniczenia wyżej wskazane, przewidziane w art. 84 § 1 zd. 2 k.c., nie dotyczą rozpoznawanej sprawy.

Przepis art. 88 k.c. stanowi, że uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli, które zostało złożone innej osobie pod wpływem błędu, następuje przez oświadczenie złożone tej osobie na piśmie (§ 1). Uprawnienie do uchylenia się wygasa: w razie błędu - z upływem roku od jego wykrycia (§ 2).

Według Sądu Okręgowego powódka takie oświadczenie złożyła w pozwie, którego odpis został doręczony pozwanemu w terminie z § 2 art. 88 k.c.

Sąd I instancji wyjaśnił, że błąd w rozumieniu art. 84 k.c. musi być subiektywnie istotny, tj. stanowić przyczynę sprawczą oświadczenia woli, i obiektywnie istotny, czyli tego rodzaju że żaden rozsądny człowiek, znający prawdziwy stan rzeczy, nie złożyłby oświadczenia woli tej treści.

Zdaniem Sądu I instancji, w sprawie niniejszej nie można mówić, że powódka złożyła oświadczenie o darowaniu na rzecz syna lokalu mieszkalnego pod wpływem błędu. Powódka od kilku lat podejmowała działania zmierzające do uregulowania stanu prawnego jej lokalu mieszkalnego na przyszłość. W tym celu sporządzała testamenty notarialne na rzecz członków rodziny. Nie była więc dla niej zaskoczeniem wizyta u notariusza, do którego zawiózł ją pozwany 9 stycznia 2012 r. W ostatnim testamencie, sporządzonym przez notariusza A. P. (1) 27 marca 2007 r. powołała do całego spadku swojego wnuka B. W., syna pozwanego.

Sąd Okręgowy zauważył, że wizyta powódki u notariusza miała miejsce w niedługim czasie po złożeniu przez nią doniesienia o kradzieży pieniędzy przez córkę A. K.. Te okoliczności dają podstawę do wniosku, że powódka mimo swojego wieku zdawała sobie sprawę o celu swojej wizyty w kancelarii notarialnej. Tam zaś notariusz A. P. (1), którego uważa za uczciwego człowieka, odczytał jej treść aktu darowizny. Jak zeznał A. P. (1), powódka nie miała żadnych wątpliwości co do treści odczytanego jej aktu. Powiedziała mu o kradzieży jej pieniędzy przez córkę, z czego wywnioskował, że fakt ten miał wpływ na decyzję powódki o obdarowaniu syna.

Biorąc pod uwagę fakt, że pozwany przed sporządzeniem aktu opiekował się powódką, w przekonaniu Sądu Okręgowego mogła więc liczyć na to, że będzie on kontynuował tę opiekę po sporządzeniu aktu darowizny, tym bardziej, że córka A. K. zamieszkuje na stałe w Ł..

W tej sytuacji Sąd I instancji uznał oświadczenie powódki o darowiznie na rzecz syna, mieszkającego w O. i opiekującego się nią, za rozsądne.

Według Sądu Okręgowego, czynności podejmowane obecnie przez powódkę w celu podważenia umowy darowizny są spowodowane zmianą wiary pozwanego, czego powódka nie akceptuje.

Uznając, że powódka nie uchyliła się od skutków swego oświadczenia woli złożonego w umowie darowizny, Sąd Okręgowy oddalił powództwo.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, zaskarżając go w części oddalającej powództwo i zarzucając naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę dowodów a w następstwie błędne ustalenie istotnych faktów dla rozstrzygnięcia, w szczególności tego, że powódka nie działała pod wpływem błędu wywołanego przez pozwanego oraz że była świadoma znaczenia złożonego oświadczenia woli, będącego darowizną.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę wyroku poprzez uwzględnienie powództwa i zasądzenie kosztów pomocy prawnej udzielonej jej z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu I instancji. Zarzuty skarżącej zmierzające do podważenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia nie zasługują na uwzględnienie.

W apelacji został podniesiony zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. mający polegać na błędnej ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji na błędnym ustaleniu faktów istotnych dla rozstrzygnięcia. Problem jednak w tym, że Sąd Okręgowy nie dał wyrazu przeprowadzonej przez siebie ocenie dowodów w pisemnych motywach rozstrzygnięcia. Zarzut obraży zasady swobodnej oceny dowodów należy zatem rozpatrywać w zasadzie jako uchylenie się przez Sąd Okręgowy od dokonania takiej oceny, pomimo istnienia sprzeczności pomiędzy poszczególnymi dowodami, i w następstwie tego zaniechania poczynienie błędnych ustaleń faktycznych – co powódka wprost podnosiła w ramach uzasadnienia zarzutu. Biorąc pod uwagę fakt, że Sąd I instancji nie wykorzystał w całości wszystkich dowodów zgromadzonych w niniejszym postępowaniu i oparł swe ustalenia faktyczne tylko na niektórych z nich, to trzeba uznać, że niewątpliwie dokonał pewnej selekcji poszczególnych dowodów z punktu widzenia ich mocy dowodowej i wiarygodności. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku da się wywnioskować, jakie dowody zostały uznane za niewiarygodne z uwagi na ich sprzeczność z pozostałym materiałem dowodowym, który był podstawą ustaleń faktycznych. Pomimo zatem uchybienia procesowego jakiego dopuścił się Sąd I instancji, ostatecznie nie przełożyło się ono na treść rozstrzygnięcia, a uzasadnienie wyroku pozwala na zrozumienie toku rozumowania Sądu, które doprowadziło do oparcia ustaleń na wybranej grupie dowodów.

Oceniając w tym ujęciu zarzut obrazy art. 233 § 1 k.p.c. należy w pierwszej kolejności uzupełnić wywody Sądu I instancji o ocenę dowodów. Dowody, które nie zostały wykorzystane w całości, to zeznania świadka A. K. i przesłuchanie powódki jako strony. Zeznania świadka w części, w jakiej były sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym miałyby świadczyć o tym, że powódka nie wyrażała zgody na darowiznę mieszkania na rzecz pozwanego; nigdy nie chciała darować pozwanemu mieszkania; dokumenty były podstawione u notariusza; powódka myślała, że to testament - akt notarialny przekazujący mieszkanie na O. (A. S. (2) – wnuczkę świadka), nie darowizna; pozwany miał podpisać zgodę w akcie notarialnym, że zrzeka się mieszkania (zeznania A. K. – k.88odwr.-90). Z pominiętej części zeznań powódki miałyby natomiast wynikać, że kiedy pojechała ona do notariusza chciała przepisać testamentem mieszkanie na pozwanego oraz że nikt do niej obecnie nie przychodzi (k.90odwr.-91).

Zeznania A. K. należy ocenić za nie zasługujące na wiarę przede wszystkim z tego powodu, że są one sprzeczne nie tylko z zeznaniami pozostałych świadków i pozwanego, ale też z zeznaniami samej powódki. Powódka przyznała, że chciała, aby pozwany się nią opiekował i spłacił siostrę, za to miał dostać mieszkanie, a zmieniła zdanie dlatego, że pozwany jest niedobry i taka darowizna to wstyd. Potwierdziła również, że nikt jej nie zmusił do podpisania umowy (k.90odwr.-91). Z zeznań powódki nie wynika, by jej zamiarem było dokonanie czynności prawnej, beneficjentem której miała być O. (A. S. (2) – wnuczka A. K.), nie zaś pozwany. K. podkreślała, że podpisując umowę notarialną chciała uzyskać od syna opiekę. Skoro A. S. (2) mieszka w Niemczech (zeznania A. K. – k.90), logicznym jest, że powódka takiej opieki przynajmniej obecnie nie mogła się od niej spodziewać.

Odnosząc się do twierdzeń A. K. co do tego, czym był tłumaczony powódce udział pozwanego w spornej czynności prawnej dokonywanej przed notariuszem (pozwany miał w akcie notarialnym podpisać zgodę że zrzeka się mieszkania), należy podkreślić, że powódka 4 krotnie sporządzała testament w formie aktu notarialnego, w tym 3 razy przed zawarciem umowy darowizny. Choćby z tego powodu winna zdawać sobie sprawę, że do rozrządzenia majątkiem na wypadek śmierci nie jest potrzebne składanie przez kogokolwiek jakiegokolwiek oświadczenia, poza przyszłym spadkodawcą. Także z zeznań powódki nie da się wywieść racjonalnego wniosku, jakoby pozwany przy okazji miał z nią zawrzeć umowę uregulowaną w art. 1048 k.c. - zrzec się dziedziczenia po powódce. Wręcz przeciwnie, zamiarem powódki było przekazanie synowi mieszkania w zamian za opiekę, tyle tylko, że miało to nastąpić – jak twierdziła powódka – na podstawie testamentu, nie zaś darowizny.

To ostatnie twierdzenie powódki, że chciała testamentem przepisać mieszkanie na syna nie zasługuje na wiarę w świetle całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, zeznań świadków M. J. i Z. W., zeznań notariusza A. P., zeznań pozwanego, a także okoliczności sprawy, m.in. udziału w tej czynności notarialnej pozwanego, co było zbędne w przypadku rozrządzenia na wypadek śmierci. Powódka sporządzając wcześniej 3 testamenty powinna była też wiedzieć, że w drodze tej czynności prawnej nie uzyska opieki, czyli świadczeń objętych służebnością osobistą mieszkania.

W oczywistej sprzeczności z materiałem dowodowym sprawy pozostaje twierdzenie powódki, że nikt do niej obecnie nie przychodzi. Jest ono także wewnętrznie niespójne w kontekście pozostałej części zeznań powódki, w których potwierdza ona, że syn nadal się nią interesuje, np. robi zakupy.

Wbrew wywodom skarżącej, Sąd I instancji poprawnie ustalił, że po dokonaniu darowizny stosunki między stronami uległy pogorszeniu z tego powodu, że pozwany zmienił wiarę i przystąpił do świadków Jehowy. W tym ustaleniu nie wyraził bowiem jednoznacznie przypisywanego mu przez skarżącą stwierdzenia, że pozwany przystąpił do świadków Jehowy dopiero po dokonaniu darowizny. Nie ustalił także, że zmiana wyznania przez pozwanego nie była powódce wcześniej znana. Z ustaleń wynika zaś, że zmiana zdania co do darowizny była spowodowana obawami powódki, że syn chce ją nakłonić do zmiany wyznania.

W świetle powyższego należy uznać, że Sąd Okręgowy dokonał właściwej selekcji dowodów i oparł się na tych z nich, które potwierdzają fakt niewadliwego wyrażenia przez powódkę woli w treści kwestionowanego aktu notarialnego.

Przy prawidłowo ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji nie naruszył przepisów prawa materialnego. Odwołując się do treści art. 84 k.c. trafnie wskazał, że błąd stanowiący wadę oświadczenia woli musi być subiektywnie istotny, tj. stanowić przyczynę sprawczą oświadczenia woli, i obiektywnie istotny, czyli tego rodzaju że żaden rozsądny człowiek, znający prawdziwy stan rzeczy, nie złożyłby oświadczenia woli tej treści. Dodać trzeba, że można rozróżnić błąd sensu stricto i pomyłkę, uznając, że błąd sensu stricto polega na tym, że oświadczenie woli odpowiada rzeczywistej woli składającego, tyle że powziętej na skutek fałszywego wyobrażenia o rzeczywistości, natomiast pomyłka polega na niezgodności pomiędzy wolą oświadczającego a treścią oświadczenia. Obie te sytuacje, przy zaistnieniu wszystkich przesłanek prawnej doniosłości błędu, stanowią podstawę uchylecia się od skutków oświadczenia woli, złożonego czy to pod wpływem błędu sensu stricto, czy dotkniętego pomyłką.

Powódka nie musiała wykazywać, że błąd został wywołany przez pozwanego albo o nim wiedział lub mógł go z łatwością zauważyć, bo oceniana czynność prawna miała charakter nieodpłatny (por. art. 84 k.c.).

W rozpoznawanej sprawie nie mamy do czynienia z błędem w którejkolwiek z jego postaci. Z materiału dowodowego sprawy włączonego do podstawy faktycznej rozstrzygnięcia wynika, że powódka chciała dokonać czynności prawnej, w wyniku której mogłaby uzyskać opiekę od syna. Wcześniej 3 krotnie sporządzała notarialnie testamenty, które tej opieki nie gwarantowały. W tej samej miejscowości, w O. mieszka pozwany, córka powódki A. K. mieszka w Ł., A. S. (2) – wnuczka A. K. mieszka w Niemczech. Z ustaleń sprawy wynika, że pozwany opiekował się powódką i nadal to czyni.

O ile pobudki którymi powódka początkowo się kierowała nie były zbyt racjonalne – konflikt z drugim dzieckiem – córką A. K., o tyle dalsze czynności podejmowane przez powódkę (upoważnienie pozwanego do odbioru dokumentów geodezyjnych, umówienie przez niego wizyty u notariusza, który wcześniej sporządził umowę kupna lokalu przez powódkę z 2007 r. i dysponował stosownymi dokumentami) świadczą o czynieniu pewnych przygotowań poprzedzających dokonanie zamierzonej czynności prawnej. Takich przygotowań nie musiała czynić, gdyby chciała sporządzić przed notariuszem kolejny testament – wystarczyłoby złożenie kolejnego oświadczenia bez konieczności przedstawiania dokumentów i udziału w tej czynności pozwanego (uczyniła to zresztą po raz czwarty 11 czerwca 2012 r. przed innym notariuszem). Powódka zdawała więc sobie sprawę z celu wizyty u notariusza, do którego miała się udać nie sama, ale wraz z pozwanym.

Podnieść należy, iż wprawdzie wiedza powódki o zmianie wyznania przez syna nie była przeszkodą do dokonania darowizny, bo jednym z motywów takiej decyzji był incydent z córką A. K., o co powódka miała do niej pretensje, o tyle z zeznań powódki wynika, że w niezgodzie z synem żyje dlatego, że nakłaniał ją do przepisania się do świadków Jehowy i dlatego zmieniła zdanie (k.91). Takie przyczyny zmiany decyzji przez powódkę, chęć wycofania się z darowizny, podał też notariusz A. P., który relacjonował przybycie powódki do jego kancelarii 10 kwietnia 2012 r. celem dopłaty taksy. Innymi słowy potencjalnym motywem zmiany przez powódkę zdania co do darowizny nie było wyznanie pozwanego, będącego świadkiem Jehowy, znane powódce wcześniej, ale trwanie pozwanego w tym wyznaniu i obawy powódki co do tego, że syn zamierza ją nakłonić do wstąpienia do świadków Jehowy.

Nie pozostaje w logicznym związku z twierdzeniem powódki o błędzie co do treści czynności prawnej okoliczność, że powódka stawiała się u innego notariusza 11 czerwca 2012 r. (6 miesięcy po dokonaniu darowizny) i odwołała testament, będący w rzeczywistości darowizną z 9 stycznia 2012 r. i powołała do spadku wnuczkę E. K.. Jak wskazano wyżej, powódka już wcześniej 3 krotnie sporządzała testamenty notarialne i nie są znane motywy, dla których postanowiła uczynić to ponownie. Kolejne rozrządzenie testamentowe nie stanowi zatem wystarczającego potwierdzenia, że powódka nie zdawała sobie sprawy z celu i skutków dokonanej na rzecz pozwanego darowizny i działała pod wpływem błędu co do treści tej czynności prawnej. Być może pod wpływem działań osób trzecich lub też impulsu (nieracjonalne obawy powódki co do zmuszenia jej przez syna do zmiany wyznania na świadków Jehowy czy też żądania wyprowadzenia się z mieszkania) powódka podjęła nieskuteczną próbę kwestionowania dokonanej darowizny, korzystając z ze znanych jej sposobów - doświadczeń wyniesionych z kilkakrotnego sporządzenia i odwoływania testamentów.

Z tych też wszystkich względów należy podzielić stanowisko Sądu I instancji, że chęć obdarowania syna w zamian za opiekę w obliczu konfliktu z córką stanowiła rzeczywistą przyczynę sprawczą złożonego oświadczenia woli, a każdy rozsądny człowiek w tych okolicznościach złożyłby oświadczenie woli tej samej treści, które obiektywnie rzecz ujmując jest racjonalne.

Mając to na uwadze Sąd Apelacyjny, po myśli art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej orzekł w zgodzie z § 6 pkt 6 w zw. z § 2-4 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokatów oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2002 r. Nr 163 poz. 1348 ze zm.).